

Requiem na śmierć poety

Nazwałem je księstwem.
Prawem do tego było, że jestem poetą,
i jako poeta, na tej ziemi znalazłem gošcinę.

(z wiersza „Miejsce” Henryka Gały)

17 lutego 2020 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w swoim domu w Drozdowie koło Łomży – książę poetów „Księstwa Nadnarwiańskiego” i dramaturg Henryk Gała.

W maju 2008 roku obchodził 50-lecie pracy pisarskiej (ur. w 1938 r. w Zalesiu k. Gostynia w Wielkopolsce). W maju 2018 roku 80-lecie urodzin. Za długoletnią aktywność i działalność twórczą, we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku i następnie na Ziemi Łomżyńskiej poeta został uhonorowany, m.in.: Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznaką Budowniczy Wrocławia (1974), Odznaką Zasłużony Działacz Kultury (1985), Za Zasługi dla Województwa Łomżyńskiego (1987), Złotym Krzyżem Zasługi (1988), Medalem i Nagrodą Zygmunta Glogera (2007), Gloria Artis (2010).

Henryk Gała debiutował jako poeta w prasie wrocławskiej w 1958 roku, dwa lata później jako dramaturg – jednoaktówką „Nadmiar”. Opublikował ponad dwadzieścia tomów wierszy – od „Żywota rudego” (1962) po „Połowa chwili” (2019). Ponadto w 1988 roku w trzydziestolecie twórczości ukazał się „Pomarańczowy zeszyt” zawierający juvenilia z lat 1956-1958. W latach 2003-2005 ukazał się trytomowy wybór twórczości: „Teatry wiersza”, „Liryka i inne wiersze”, „Scena mała i mniejsza”. W roku 2008 nakładem LSW ukazały się „Poezje wybrane”. W roku 2012 tom wierszy „Gdzie Rzeka Zawiała”, i wybór dramatów „Czwarty dzwonek”. Henryk Gała jest również autorem dwóch powieści dla młodzieży: „Piąta strona świata” i „Wyjedźmy za miasto, tato”.

Podczas pobytu we Wrocławiu w założonym wspólnie z Jerzym Jankowskim Teatrze Człowiek XX inscenizował dramaty jak i prozę, ale przede wszystkim poezję. W roku 1965 wraz z wrocławskim poetą Andrzejem Bartyńskim wcielili w życie „Program Literacko-Muzyczny” pt. „Poeci na estradzie” jeżdżąc z nim po kraju – aż do roku 1972. W 1972 roku poeta obejmuje kierownictwo literackie w Operze Wrocławskiej. Przez wiele lat oknem na świat poety był Wrocław. W 1976 roku poeta opuszcza to miasto i wyjeżdża do Łomży w celu organizowania „kultury w nowych miastach wojewódzkich”. Poeta został poddany jakby podwójnemu ciśnieniu (przed żadną odnową życia społecznego nie wolno było przejść obojętnie). Gała zamieszkał w Drozdowie nad Narwią koło Łomży – obok rezerwatu przyrody „Kalino-we” (Drozdowo było siedzibą sławnego rodu Lutosańskich). W Drozdowie poeta mieszkał czterdzieści cztery lata. W drozdowskim domu – obok rodziny i przyjaciół była Pani Maria Niklewiczowa, ostatnia dziedziczka Drozdowa, córka Wincentego Lutosań-

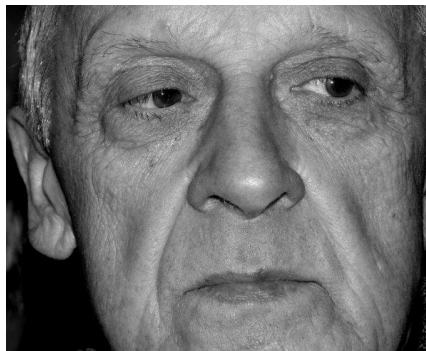
skiego. W roku 1978 poeta organizuje Łomżyńską Orkiestrę Kameralną. A w roku 1988 Państwowy Teatr Lalek i Festiwal Teatru w Walizce, którym kierował przez pięć lat. W tomiku „Gdzie Rzeka Zawiała” wspomina początek pobytu w Drozdowie: *Po drodze zrobiło się to i owo w tzw. kulturze, napisałem trochę nowych wierszy, stale pisałem do prasy, ale przede wszystkim w tym miejscu, gdzie krajobraz ma ludzkie proporcje, zacząłem lepiej widzieć siebie. Ci „dwaj” we mnie, to muszę powiedzieć, obaj mieli co robić i nie przeszkadzali sobie, a Irena i Oleńka przyjmowały to wszystko, jako rzecz oczywistą.*

Poeta dąży do syntezy życia własnego i społeczności, w której przy szło mu żyć – do wrażliwości umożliwiającej głębokie przekształcenie nie tylko w sferze twórczości literackiej, ale również w strukturze najszerszej pojętej świadomości kulturalnej. We wszystkich dotychczas wymienionych tomach zauważamy, że każdy wiersz ma w sobie napięcie formy – skomasowaną energię duchową. Np. w tomie „Gdzie Rzeka Zawiała” poezja Gały objawia rzeczywistość, ale nie tą zewnętrzną i racjonalną, ale także tę wewnętrzną i irracjonalną. Mówi nam, że sztuka to sprawa indywidualna, bo jest wizją rzeczywistości „postrzeganej” przez jego osobowość. Poeta opisuje swój raj rozszerzając jego granice:

*Po dolinie wiatr trawom barwy turla,
syplik szumem drzewom liście czyści,
sadam po kątach szeleszcząc cienie sadzi
(...)*

*Wiesz który świerk, a który modrzew syczy,
kiedy turla wiatr czerwcowy po dolinie Narwi.*

(„Każdemu w Tych Strofach”)



Fot. Andrzej Dębowski

Henryk Gała

Gała – poeta krajobrazu, czarodziej z doliny Narwi (miejscu przynależnym poecie, któremu z biegiem czasu pojawiały się rekwizyty dnia codziennego: poetycka rzeczywistość to nic innego, jak drobiazgowo inwentaryzowanie rekwizytów codzienności. Ta niestanna tęsknota za ogarnięciem wszystkiego co nas otacza. Domu-świata w stanie tworzenia. Już kiedyś wspominałem o delikatności uczuć w teatrze wierszy poety z Drozdowa – który przypomina, że właśnie (tu i teraz) rzeczywiście przeżywa się życie. Ale żyjący w pośpiechu – zanurzony w „beziemnym tłumie napotyka wzrok innych, którzy nas osądają, ingerują w nasze intymne sprawy – czy podejmujemy wtedy samodzielną decyzję? Zwróćmy uwagę, że świat

poety jest nieograniczony – operuje on materiałem lotnym. Musi go za wszelką cenę opanować, zawładnąć nim. Wyobraźnia czasem ogranicza słowa. Zadaniem poety jest jak najdalej rozsunąć granicę słowa: „Więc gładzę co mogę, co się da zacieram, / słowa zebrane za dnia, z dłoni w dłoń przesypuję, / oglądam, odkładam i namawiam / to, co we mnie świat się nazywa”.

Różne są koleje życia – człowiek jest swoim własnym celem – zadość czyniąc tym „którzy wyparowali z naszego czasu / – rodziny, przyjaciele, nieznajomi, / ludzie, zwierzęta, przedmioty i rzeczy”.

Poeta wzbudzał podziw – swoim głębokim humanizmem, perfekcją warsztatu, wiarą w lepszy świat. Jego sztuka oddziaływała również na młodzież podczas spotkań autorskich. „Człowiek jest w rzeczywistości (George Sand) tak mało logiczny, tak pełen kontrastów, tak roztrzelony wewnątrz, że przedstawienie rzeczywistego portretu byłoby niemożliwe i nie do zniesienia w dziele sztuki” – oto jedna z wypowiedzi „Dobrej pani z Nohant”.

W 2016 roku w Wydawnictwie Adam Marszałek ukazała się niezwykła książka Henryka Gały pt. „Nie po kolei” (ze sztuką teatralną, wierszami, dedykacjami i zaklęciami). Teraz, po latach wiadomo (napisałem w posłowniu) jakiej miary artystą jest Henryk Gała (w istocie zawsze chodziło o świadomość, myślenie, percepcję świata poety działającego w określonej poetyce – jak również o konkretne dokonania artystyczne). Poeta i dramaturg – w jego świecie – przywiązany do swej natury – czuje się w niej dobrze (jak zwierzę w swoim żywiole), w którym istnieje zgoda na przemijanie rzeczy, ludzką nie zaspokojoną ciekawość, gniew, ból, śmierć.

Gała był poetą nowoczesnym, ale zdawał sobie sprawę z tego, że współczesność jest i musi być kontynuacją tradycji: ten ograniczony ruch jest odpowiedzialny za dialektyczną przemianę wartości poetyckich, towarzyszącą wszystkim procesom cywilizacyjnym (każda z epok posiada swój własny rejestr wrażliwości), jak też zasadę poetyckiej wyobraźni:

*I można by przylapać mnie na nieistnieniu
– gdzieś między było a nie jest,
ale słowo słyszę jakieś zwykłe, w olśnieniu
Żeby je zapisać, łyk kawy oddaje mi siebie
– gdzieś między nie było a będzie.*

(„A jest?”)

Kilka dni po ukazaniu się książki „Nie po kolei” otrzymałem od autora list (współczesnemu poecie nie jest obca żadna sprawa, w którą zaangażowany jest człowiek). Poeta nie należał do ludzi, którzy komplikowali sobie życie – stąd wynika problematyka jego wierszy, nowel, poematów, dramatów i esejów. Oto fragment listu, w którym poeta wśród cierpienia i niedostatków życia – szuka prawdy absolutnej, którą tylko przeżywa, lecz nie znajduje jej w sobie jako jednostce: „jakby się nie uśmiechać wyrozumiale do czasu, czas spojrzeć wokół póki jeszcze można spotkać kogokolwiek. Zwłaszcza, że pewne okoliczności wymagają, abym swoje spotkania